

Nadwyżka czyli deficyt

28 października 2017

Jeszcze we wrześniu triumfalnym tonem ogłoszono, że po raz pierwszy w historii Polska zanotowała nadwyżkę budżetową w wysokości 5 mld złotych. Propagandowemu zadęciu nie było końca. Teraz okazuje się, że już w październiku nadwyżka do dyspozycji socjalistycznego rządu PiS magicznie zmieniła się w deficyt budżetowy, i to nie byle jaki, bo budżet państwa zakończy rok 51 mld złotych na minusie.

Znowu okazało się, że zapewnienia o nadwyżce budżetowej, opowiadane przez złotoustego specja od prezentacji w power poencie, to tylko naginanie rzeczywistości typowe dla speców od kreatywnej księgowości. Zresztą bardzo podobne sztuczki robił poprzednik ministra Morawieckiego, Jan Vincent Rostowski, ale wtedy nie wmawiano jednak ludziom jednego miesiąca, że jest nadwyżka w budżecie a drugiego, że dziesięciokrotnie od niej większy dług.

Niestety tak to już zwykle bywa, że to co dobrze wygląda w programie do prezentacji trochę gorzej wygląda w arkuszu kalkulacyjnym, gdy zaczyna się obliczać wszystko dokładnie. Ta mityczna „nadwyżka” budżetu była w istocie propagandową sztuczką, nagłościoną w rządowych mediach jako wielki sukces.

Gdy kolejne grupy społeczne, jak lekarze, zareagowali na informacje o nadwyżce żądając podwyżek, nagle okazało się, że w kasie brakuje 51 mld złotych, które muszą zostać pokryte albo przez sprzedaż majątku, albo przez kreowanie długu dla przyszłych pokoleń. Przypomnijmy, że koszt socjalistycznego programu 500+ dostępnego dla niektórych wybrańców, to około 25 mld złotych rocznie. Z telewizji słyszymy cały czas jakie to są dobrze wydane pieniądze. I teraz widać jak na dłoni, że te dobrze wydane pieniądze to jest połowa deficytu. Czyli mają rację ci, którzy twierdzą, że program 500+ jest finansowany emisją długu.

Po prostu tak już jest, że socjalizm polega na wydawaniu cudzych pieniędzy i jeszcze pał licho gdy wydaje się to co się ukradło swoim obywatelom w podatkach, ale gdy zaczyna się przekupywać ludzi rozdając im pożyczki zaciągane przez rząd to robi się bardzo groźnie, bo wkraczamy na drogę którą jeszcze niedawno stąpała Grecja, a wszyscy wiemy jak się to skończyło.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl